

„Ostatni kapitanowie”. Epilog Komendy Obszaru Lwowskiego „Nie” ewakuowanej na ziemię zachodnie Polski

Zajęcie w 1944 r. przez Armię Czerwoną Kresów Południowo-Wschodnich zbiegło się z działaniami podjętymi w ramach akcji „Burza” przez oddziały Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego (okręgi: Stanisławów, Tarnopol, Lwów). Operacje partyzanckie, które miały na celu zbrojne, a tym samym polityczne, zamianifestowanie polskich praw do tych ziem, doprowadziły – podobnie jak wcześniej na innych terenach (na przykład Wileńszczyźnie) – do poważnej dekonspiracji struktur polskiego podziemia¹. Represje sowieckie zmusiły część zdekonspirowanej podczas działań wojennych kadry oficerskiej lwowskiej AK (między innymi płk. Franciszka Rekućkiego „Topora”, ppłk. Bolesława Tomaszewskiego „Ostrołę” do przejścia już na przełomie sierpnia i września 1944 r. za San, na Rzeszowszczyznę. Tam utworzyli oni działające do lipca 1945 r. zgrupowanie partyzanckie Obszaru Lwowskiego „Warta”². Tymczasem we Lwowie³, zgodnie

¹ Szerzej na temat przebiegu akcji „Burza” w Obszarze Lwowskim: J. Węgierski, *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989, s. 189–243; *idem*, *Armia Krajowa na południowych i wschodnich przedpolach Lwowa*, Kraków 1994, s. 235–305; *idem*, *Oddziały leśne 19. pułku piechoty*, Kraków 1993, s. 120–133; *idem*, *Armia Krajowa na zachód od Lwowa*, Kraków 1993, s. 146–163; *idem*, „Lwowskie” okręgi WiN, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 1, 1992, s. 5, 6; *idem*, *Komenda Obszaru południowo-wschodniego Armii Krajowej* [w:] *Armia Krajowa. Rozwój organizacyjny*, red. K. Komorowski, Warszawa 1996, s. 265–267; *idem*, *Armia Krajowa w okręgu Lwów* [w:] *ibidem*, s. 295–298; G. Mazur, *Okręg Tarnopol Armii Krajowej* [w:] *ibidem*, s. 311–315; *idem*, *Okręg Stanisławów Armii Krajowej* [w:] *ibidem*, s. 335, 336; *Materiały ogólnopolskiego sympozjum pt. Operacja zbrojna Armii Krajowej kryptonim „Burza” na ziemiach Kresów Płd.-Wsch. II-giej Rzeczypospolitej w 1944 r.*, oprac. i red. J. Kwiek, Kraków 1994. Biografie ludzi podziemia lwowskiego zob. G. Mazur, J. Węgierski, *Konspiracja lwowska 1939–1944. Słownik biograficzny*, Katowice 1998.

² J. Węgierski, *Oddziały leśne „Warta” Obszaru Lwowskiego Armii Krajowej na Rzeszowszczyźnie*, Kraków 1998; *idem*, *Oddziały leśne „Warta” Obszaru Lwów na Rzeszowszczyźnie*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 9, 1996, s. 17–65; T. Matyszewski, *Uwagi* (do artykułu *Oddziały Leśne „Warta” Obszaru Lwów na Rzeszowszczyźnie wrzesień 1944–czerwiec 1945*), *ibidem*, s. 66–68.

³ O życiu codziennym mieszkańców miasta zob. G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie 1939–1944*, Warszawa 2000.

z rozkazami komendanta głównego AK gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”, przygotowywano „w największej tajemnicy, na wypadek drugiej okupacji rosyjskiej, zawiązkową sieć szkieletową, dowódczą, nowej tajnej organizacji”. Ta elitarna siatka konspiracyjna otrzymała nazwę „Nie” („Niepodległość”)⁴.

Organizacja zaczęła działać w Okręgu Lwów, a następnie w Okręgach Tarnopol i Stanisławów jesienią 1944 r. Bazą kadrową stały się ocalałe z sierpniowych i wrześnieowych aresztowań dokonywanych przez sowieckie służby bezpieczeństwa lokalne struktury AK. Od komendantów okręgów, inspektoratów, obwodów i szefów komórek organizacyjnych odbierano nową przysięgę. Jej tekst brzmiał: „Bogu i Polsce przysięgam walkę z wrogiem na zwycięstwo lub śmierć. Będę karnym i posłusznym przełożonym, będę ofiarny i koleżeński, tajemnic dochowam”. „Przyjmuję Cię w szeregi »Nie«, za niedotrzymanie przysięgi śmierć”. O zmianie nazwy została poinformowana tylko wyższa kadra oficerska. Szeregowi żołnierze podziemia działali w świadomości, iż służą nadal w przeorganizowanej i dostosowanej do warunków nowej okupacji sowieckiej Armii Krajowej. Organizowaniem i działalnością siatki „Nie” na Kresach Południowo-Wschodnich kierowała Komenda Obszaru Lwowskiego poprzez Komendy Okręgów Lwów, Tarnopol i Stanisławów⁵. Zrekonstruowany przez Jerzego Węgierskiego schemat organizacyjny komendy obszaru przed jej ewakuacją na tereny południowo-zachodniej Polski przedstawiał się następująco⁶:

Komenda Obszaru Lwowskiego „Nie”
(sierpień 1944–październik 1945)

- Komendanci:
 - ppłk dypl. Feliks Janson „Rajgras” 1 VIII 1944–19 II 1945 (ar.)
 - płk Jan Władysław „Janina” II–X 1945 (w.)
- Szef Oddziału I (organizacyjnego):
(brak pewnych danych)
- Szef Oddziału II (wywiad i kontrwywiad):
 - kpt. Antoni Chmielowski „Hulewicz” 1 VIII 1944–X 1945 (w.)
- Szef Oddziału IV (kwatremistrzowski):
 - mjr Kazimierz Karol Marszyński „Strzemię” 1 VIII 1944–26 IX 1944 (w.)
 - kpt. Rudolf Franciszek Voisè „Sacra” IX 1944–11 III 1945 (ar.)
- Szef Oddziału V_k (łączność konspiracyjna):
 - Emilia Maleczyńska „Solveg” 1 VIII 1944–31 VIII 1945 (w.)

⁴ Szerzej na temat genezy, organizacji i działalności siatki „Nie” na Kresach Południowo-Wschodnich zob. J. Węgierski, *Tło i zarys historii lwowskiej organizacji „Nie”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 3, 1993, s. 29; *idem*, *Odtwarzanie dowództwa organizacji „Nie” w Małopolsce Wschodniej po akcji „Burza”*, *ibidem*, nr 4, 1993, s. 5–26.

⁵ J. Węgierski, *Tło i zarys historii...*, s. 33.

⁶ W tekście artykułu zastosowano następujące skróty: ar. – aresztowany, w. – wyjechał, zb. – zbiegł, zw. – zwolniony.

- Szef Oddziału VI (informacja i propaganda):
 - Miroslaw Żuławski „Radca” 1 VIII–25 IX 1944 (w.)
- Szef Oddziału VII (finansowego):
 - ppor. Zdzisław Strzembosz „Józef” 1 VIII 1944–31 VIII 1945 (w.)
- Szef Oddziału VIII (Kedyw):
 - płk Jan Władysław „Janina” 1 VIII 1944–X 1945 (?)
- Komendanci okręgów wchodzących w skład obszaru
 - Okręg Lwów:
 - ppłk Franciszek Rekućki „Topór” 1 VIII 1944–1 IX 1944 (w.)
 - mjr Anatol Sawicki „Młot” 1 IX 1944–7 XII 1945 (w.)
 - Okręg Tarnopol:
 - mjr Bronisław Zawadzki „Soroka” 15 IV (?) 1 VIII 1944 (?)–XII 1944 (ar.)
 - kpt. Bronisław Żeglin „Ordon” XII 1944–XII 1945 (w.)
 - Okręg Stanisławów:
 - kpt. Władysław Herman „Globus” 1 VIII 1944–13 II 1945 (ar.)⁷

Funkcjonowanie siatki „Nie” na terenie Obszaru Lwowskiego możemy podzielić na trzy okresy: 1) tworzenie i początki organizacji (sierpień–październik 1944 r.), 2) właściwa działalność (październik 1944–sierpień 1945 r.), 3) przygotowanie i przeprowadzenie ewakuacji na ziemie zachodnie Polski (sierpień–grudzień 1945 r.). W pierwszym okresie oficerowie komend budowali związki podległych sobie komórek konspiracyjnych, odtwarzali siatkę łączności, przejmowali i zabezpieczali pozostałe po AK archiwa, finanse i broń oraz typowali ludzi do dalszej pracy podziemnej. Odnowiono również kontakt radiowy z Londynem (radiostacje w Sokolnikach, na Zamarstynowie, w Dublinach i Trzeciej Wólce pod Szyszkami). W drugim okresie przystąpiono do ograniczonej rozbudowy sieci konspiracyjnej, prowadzono działalność wywiadowczą (wobec Armii Czerwonej) i kontrwywiadowczą (rozpracowanie funkcjonariuszy, agentury, struktur i metod działania sowieckich służb bezpieczeństwa), kolportowano podziemne biuletyny. Prowadzono również „legalizację” i ewakuację za San ludzi ściganych przez sowieckie służby bezpieczeństwa. W trzecim okresie stopniowo „zamrażano” zewnętrzną działalność siatki, przygotowując się do ewakuacji na tereny południowo-zachodniej Polski⁸.

Decyzje polityczne podjęte przez mocarstwa na konferencji w Poczdamie i coraz bardziej realne zagrożenie polskiego podziemia, trwającego już tylko na Kresach Południowo-Wschodnich, całkowitym rozbiciem (lub przejściem kontroli agenturalnej) przez sowieckie służby bezpieczeństwa spowodowały, że płk Władysław polecił w sierpniu 1945 r. rozpocząć likwidację struktur obszaru. Równocześnie

⁷ J. Węgierski, *Obsada osobowa Lwowskiego Obszaru SZP-ZWZ-AK-NIE w latach 1939–1945*, Kraków 2000, s. 131–134.

⁸ *Idem*, *Tło i zarys historii...*, s. 28–49.

wydał rozkaz o ewakuacji ludzi na ziemię zachodnie Polski. W analizie z końca sierpnia 1945 r. na temat sytuacji Polaków w tym regionie, przedłożonej płk. Władycy, jeden z podległych mu oficerów pisał: „Opublikowane wyniki konferencji poczdamskiej zadały straszny cios społeczeństwu polskiemu na tut[ejszym] terenie. Przemilczenie kwestii uregulowania granicy wschodniej Państwa Polskiego, a tym samym pozostawienie tych terenów w dalszym ciągu w łapach grabieżców Moskwy, unicestwiło długo pielęgnowane nadzieje. Społeczeństwo polskie popadło w depresję moralną. Trudno się dziwić, bo chodziło przecież o kwestię – pozostać na stanowisku aż do końca, czy też ulec uciskowi bolszewickich oprawców i ustąpić na zachód. Wyjście, przed którym wzbraniano się dotychczas (bo podpisania deklaracji o zrzeczeniu się obywatelstwa polskiego nie uważano nigdy za »wyjście«). Niestrudzone usiłowania tut[ejszej] Komendy zmierzające do podniesienia morale ludności polskiej osiągają pewne skutki o tyle, iż Polacy nie tracą ducha, myśląc o dalszej przyszłości. Ubolewają, że muszą ustąpić z tut[ejszych] terenów, ale są pewni, że tutaj wrócą. Są przekonani, że w Poczdamie odbyła się ostatnia z tych konferencji, na których Alianci ustępowali swoim wschodnim partnerom, że przyszłość nagrodzi nasze upokorzenia i cierpienia. Jeśli chodzi o sympatię w stosunku do Anglii i Ameryki, to daje się odczuć pewne ochłodzenie. Dość często słyszy się, że te dwa potężne narody powinny lepiej ocenić wkład Narodu Polsk[iego] do tej wojny i powinny w miarę możliwości zaprzestać forsowania swoich interesów kosztem Polski”⁹.

Przed wyjazdem na przyłączone w połowie 1945 r. ziemię zachodnie komendanci obwodów i oficerowie funkcyjni (dowódcy kompanii, plutonów, drużyn) starali się instruować ludność i swoich ludzi, w jaki sposób sprawnie i bezpiecznie należy się ewakuować. W jednej z takich odezw lokalny dowódca „Nie” pisał do miejscowej ludności: „Polacy! W związku z wyjazdem na zachód pamiętajcie o tym, że cała Polska jest w szponach czerwonego kata, który za wszelką cenę chce narzucić swój ustrój komunistyczny. Wróg na zachodzie ma swoich konfidentów i sprzedawczyków, którzy podchodzą łatwowiernych i tym sposobem wkradają się pomiędzy zdrowo myślące społeczeństwo polskie. Skutki są znane, a potwierdza je reszta [?]. Kilka wskazówek dla wyjeżdżających: 1. O ile wyjeżdżacie, to grupami z jednej miejscowości. O ile jest dostateczna ilość wagonów, niechaj się ładuje cała miejscowość. Trzymać się ludzi pewnych i znanych z pracy podziemnej. Nieuświadomionych pouczyć. Wątpliwe charaktery rozpoznane na tut[ejszym] terenie odsuwać od siebie – ostrzegać przed nimi innych. 2. Z wyjazdem nie robić popłochu, gdyż ewakuacja będzie trwać tak długo, dopóki nie wyjadą wszyscy. Najpierw zebrać żniwa i zaopatrzyć się dobrze w żywność. Pomagać jedni drugim, pamiętać o starcach, sierotach i ciężko chorych. 3. Zapowiedzieć wszystkim Polakom nierejestrowanym, by zaraz się rejestrowali. Reszta niech bez pośpiechu wybiera dokumenty ewakuacyjne. 4. Na zachodzie nie rozsypywać się, lecz trzymać się miejscowości. Informować Was będą osoby dobrze znane, które przydzielone będą do każdego transportu przez władze podziemne. Tym wszystkim, którzy do ostatniej chwili trwali wiernie na posterunku

⁹ Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (dalej: AMSWiA), WiN/58, k. 40, 41, Referat polityczny „Groma” za okres od 15 VII do 15 VIII 1945.

– w imieniu służby dziękuję za ich karność i poświęcenie względem Ojczyzny, która nadal naszej służby potrzebuje. Szczęść Boże! »Reduta«¹⁰. W innym dokumencie, opracowanym przed ewakuacją, oficer podległy inspektorowi tarnopolskiemu „Nie” kpt. Bronisławowi Żeglinowi „Ordonowi” informował: „W planie przewidziałem wyjazd nauczycielstwa w ten sposób, że każdym transportem wyjedzie kilku i są pouczeni, że osiedlą się tam, gdzie ludzie danego transportu. To samo z naszymi członkami. Ułatwi to objęcie siecią org[anizacyjną] wszystkich miejscowości. Do każdego transportu wyznaczam k[omendan]ta, którego kontaktuję z wszystkimi członkami z zadaniem, by po osiedleniu się podawali mu dokładne adresy mieszkań. K[omendan]t transportu natomiast zostawia swój adres na moim punkcie kont[aktowym] na zachodzie, tak że po moim przyjeździe łatwo ich odnajdę. Poza tym każdy nasz ma zadanie od napotkanych naszych zbierać ich adresy i podawać k[omendan]towi transp[ortu], który po przyjeździe na zachód wyznacza swoją skrzynkę pocztową i stamtąd wysyła wszystkie adresy na mój punkt kontaktowy. Naszych, którzy wyjechali bez rozkazu, mam zamiar użyć jedynie do agitacji przedwyborczej [i] kontrpropagandy komunistycznej. W szeregach AK na zach[odzie] pozostawię tylko jednostki, które trwały do końca i bez zarzutu”¹¹.

Plany reaktywowania podziemnej działalności polityczno-wojskowej na ziemiach zachodnich powstawały jeszcze przed wyjazdem. Były to ambitne, jednakże z dzisiejszej perspektywy historycznej zupełnie nierealne założenia, iż uda się odnowić większość siatki konspiracyjnej. „Projekt dotyczy pracy na tamt[ejszym] terenie. Podaję szkielec: a) Uchwycenie stanu swoich ludzi. b) Stworzenie komórek kontrpropagandy sowiecko-komunistycznej, które muszą objąć większe środowiska ludzi, jak fabryki, kopalnie, szkoły i [poszczególne] miejscowości. Za pomocą odpowiedniej pracy podziemnej, tajnych zebrań, a przede wszystkim odpowiednio nastawionych, prowadzonych przez każdego członka rozmów politycznych. c) Stworzenie sieci KW [kontrwywiadu] i WW [wywiadu]. d) Podciągnięcie zdolności bojowej na wypadek zbrojnego przewrotu przez zaopatrzenie [się] w broń (jakie możliwości nabycia – nieznane). e) Usuwanie komunistów. Tego odwrótu już za dużo – wrzesień 1939 – odwrót na wschód. Wrzesień 1945 – po 6 latach walki – odwrót na zachód – niech to pieron spali. Czy my się kiedyś będziemy mogli wyładować?” – pisał oficer polskiego podziemia w raporcie przesłanym w połowie 1945 r. do kpt. Żeglina¹².

Wpływ na decyzję płk. Władyki o zarządzeniu ewakuacji żołnierzy Obszaru Lwowskiego na ziemie zachodnie Polski miały, jak się wydaje, przede wszystkim następujące czynniki sytuacyjne: 1) decyzje graniczne konferencji w Jalcie w sprawie Kresów Wschodnich (granicą na wschodzie – linia Curzona); 2) znaczny odpływ ludności polskiej, w tym rodzin i samych żołnierzy polskiego podziemia, z Obszaru Lwowskiego na zachód; 3) liczne aresztowania w siatce konspiracyjnej przeprowadzone przez sowieckie służby bezpieczeństwa (szczególnie intensywne od stycznia do sierpnia 1945 r.); 4) odcięcie komendy obszaru od kierownictwa

¹⁰ *Ibidem*, k. 37, Odezwa „Reduty” z jesieni 1945.

¹¹ *Ibidem*, k. 45, Raport „Groma” z 26 VIII 1945.

¹² *Ibidem*, k. 42, 43, Raport „Groma” z 17 VIII 1945.

podziemia w kraju (brak wytycznych co do działalności i finansów); 5) brak perspektyw prowadzenia skutecznego oporu politycznego i zbrojnego przeciw postępującej sowietyzacji; 6) trwający (jednakże już „wyciszony”) konflikt polsko-ukraiński (między innymi o Lwów)¹³. Zasadnicza faza migracji odbywała się od sierpnia do grudnia 1945 r. Podczas ewakuacji żołnierze podziemia wywozili część dokumentów konspiracyjnych i broń, co nie było wtedy zbyt bezpiecznym przedsięwzięciem. Każdy z wyjeżdżających ze Lwowa transportów z ludnością polską był sprawdzany przez sowieckie służby bezpieczeństwa w poszukiwaniu osób ściganych. Transportami ewakuacyjnymi, po ich wjeździe do Polski, interesował się Urząd Bezpieczeństwa. Sprawne „przerzucenie” kadr obszaru (bez większych dekonspiracji i aresztowań) było możliwe między innymi dzięki pracy komórki legalizacyjnej Komendy Okręgu Lwów, sprawnie kierowanej przez artystę plastyka Jana Brodzisza „Ścibora”. Dużą pomocą okazały się również współpracujące z podziemiem osoby w instytucjach zajmujących się ewakuacją ludności polskiej (Związek Patriotów Polskich, polscy kolejarze). Część z co najmniej kilkuset wyjeżdżających wówczas do Polski żołnierzy i oficerów „Nie” udało się zaopatrzyć w zasiłki pieniężne na drogę. Potrzebujący otrzymywali również nowe („lewe”) dokumenty¹⁴.

W październiku 1945 r. wyjechał transportem kolejowym ze Lwowa do Krakowa ostatni komendant obszaru płk Jan Władyka „Rajgras” („Janina”). W następnych miesiącach ewakuowali się kolejni oficerowie komendy obszaru oraz komendanci, inspektorzy i kadra Komendy Okręgu Lwów, konspiracyjnego garnizonu miasta Lwowa, Komendy Okręgu Tarnopol i Komendy Okręgu Stanisławów. Jak trafnie zauważył uczestnik i wnikliwy badacz dziejów polskiej konspiracji na Kresach Południowo-Wschodnich, Jerzy Węgierski: „jeśli spojrzeć na obsadę komend Obszaru, Okręgu Lwów i [garnizonu] Miasta, to z dat czy to aresztowań, czy wyjazdów ze Lwowa na zachód członków tych komend wynika, że wszyscy czterej [komendant obszaru płk Jan Władyka, komendant Okręgu Lwów mjr Anatol Sawicki, komendant garnizonu lwowskiego mjr Marian Jędrzejewski i komendant Okręgu Tarnopol kpt. Bronisław Żeglin] [...] opuścili Lwów niemal ostatni, jak kapitanowie tonącego okrętu”. Jako ostatni przyczółek polskiego podziemia działała we Lwowie do połowy 1946 r. komórka Wydziału Propagandy tamtejszej siatki Narodowej Organizacji Wojskowej (redakcja, powielanie, kolportaż), wydająca konspiracyjne pismo „Słowo

¹³ Szerzej na temat infiltracji agenturalnej i likwidacji polskiej konspiracji na Kresach Południowo-Wschodnich, przeprowadzonej przez sowieckie służby bezpieczeństwa, oraz zastosowanych wobec jej uczestników represji karnych zob. P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2002; J. Węgierski, *Aresztowania członków organizacji „Nie” w Małopolsce Wschodniej*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 5, 1994, s. 5–30; *idem*, *Członkowie Okręgowej Delegatury Rządu i organizacji „Nie” z Małopolski Wschodniej przed sądami sowieckimi w latach 1944–1946*, *ibidem*, nr 6, 1995, s. 13–39; *idem*, *Żołnierze AK-„Nie” Obszaru Lwowskiego w obozach sowieckich w latach 1945–1959*, *ibidem*, nr 13, 1999, s. 83–106. Wyniki najnowszych badań dotyczących konfliktu polsko-ukraińskiego opublikował ostatnio G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999.

¹⁴ Archiwum Urzędu Ochrony Państwa we Wrocławiu (dalej: AUOP-Wr), bez sygn., Charakterystyka nr 18 nielegalnej organizacji WiN działającej w latach 1945–1948 na terenie Krakowa, Górnego i Dolnego Śląska oraz Ziemi Lubuskiej.

Polskie”¹⁵. Przypomnijmy tutaj, iż w lipcu 1945 r. zostało zdemobilizowane, a następnie również ewakuowane z Rzeszowszczyzny na ziemie zachodnie zgrupowanie partyzanckie Obszaru Lwowskiego AK kryptonim „Warta”. Wyjeżdżający do Polski oficerowie i żołnierze obszaru nie byli jeszcze wówczas świadomi, jakie zmiany organizacyjne zaszły w polskim podziemiu (przekształcenie „Nie” w Delegaturę Sił Zbrojnych, a następnie w Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”). Nie znali także realiów konspiracyjnych i politycznych na ziemiach zachodnich Polski. Wkrótce przyszło im tam działać w równie trudnych warunkach, jak na Kresach Południowo-Wschodnich, gdzie ponieśli duże straty (według obliczeń Jerzego Węgierskiego ubytki siatki „Nie” tylko w samym Lwowie i na prowincji sięgnęły 1/3 stanów¹⁶).

W ciągu kilku pierwszych miesięcy 1946 r. oficerom lwowskiego i tarnopolskiego podziemia podległym płk. Władycy (jako najwyższemu stopniem ostatniemu komendantowi obszaru) udało się już na nowym terenie (powojennej, południowo-zachodniej Polski) zbudować szkielet siatek okręgowych, obsadzić w terenie część etatowych funkcji dowódczych, zorganizować wewnętrzną łączność kurierską, uruchomić działanie komórek informacyjnych (wywiadu i kontrwywiadu), „legalizacji” oraz zabezpieczyć przewiezioną broń. Sprawne odtworzenie siatek konspiracyjnych było niewątpliwym sukcesem wielu zaangażowanych w tę działalność żołnierzy podziemia. Silne komórki organizacyjne eksterytorialnych okręgów Lwów i Tarnopol działały od wiosny 1946 r. w większych miastach, miasteczkach i wsiach południowo-zachodniej Polski, między innymi we Wrocławiu, Lubaniu Śląskim, Bielawie, Jaworze, Oławie, Opolu, Bytomiu, Gliwicach, Katowicach, Nowej Białce i Suchej Psinie¹⁷. Trzonem reaktywowanych okręgów była kadra oficerska wyższego i średniego stopnia (komenda okręgu, szefowie komórek, oficerowie funkcyjni). Oni wydawali rozkazy, zajmowali się sprawami finansowymi, awansowymi i dyscyplinarnymi. Drugim ogniwem w strukturze organizacyjnej byli oficerowie niższego stopnia, podoficerowie i żołnierze ujęci w dzielnice, rejony, inspektoraty, plutony i drużyny. Oni gromadzili broń i amunicję, kolportowali podziemną prasę, ujawniali w swoich szeregach lub otoczeniu konfidentów „bezpieki”. Trzecim elementem tej struktury byli ludzie „na kontaktach” (zazwyczaj bardzo luźnych), współpracownicy i – używając języka funkcjonariuszy UB/SB – „pomocnicy” podziemia. Sporadycznie użyczali oni mieszkań na spotkania lub noclegi, niekiedy przewozili „pocztę” lub też, jeżeli mogli, wspomagali finansowo działalność konspiracyjną. Czwartym (najszerszym) poziomem byli żołnierze obszaru mieszkający wówczas na terenie południowo-zachodniej Polski, stanowiący potencjalną bazę mobilizacyjną i rezerwę kadrową na wypadek wybuchu działań wojennych państw zachodnich z ZSRR¹⁸.

¹⁵ Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Krakowie (dalej: AIPN-Kr), 010/10014, *passim*, Protokoły przesłuchań J. Władycy z lat 1948–1949 oraz Raporty funkcjonariuszy Departamentu Śledczego MBP w sprawie śledztwa prowadzonego wobec J. Władycy.

¹⁶ *Ibidem*, Protokoły przesłuchań J. Władycy...; J. Węgierski, *Tło i zarys historii...*, s. 46; *idem*, *Lwowska konspiracja narodowa i katolicka 1939–1946*, Kraków 1994, s. 314; *idem*, *Komenda Obszaru...*, s. 412, 413.

¹⁷ AUOP-Wr, 2358/III, k. 17, Protokół przesłuchania M. Jędrzejewskiego z 29 III 1948.

¹⁸ Por. także monografię ewakuowanego na ziemie zachodnie Polski w połowie 1945 r. podziemia wileńskiego: P. Niwiński, *Okręg Wileński AK w latach 1944–1948*, Warszawa 1999.

Istotne przeszkody dla funkcjonowania eksterytorialnej konspiracji lwowskiej i tarnopolskiej stanowiły: duże „rozrzucenie” żołnierzy podziemia na terenie południowo-zachodniej Polski, zniechęcenie do dalszej pracy konspiracyjnej wielu jej byłych uczestników, powszechna wśród ekspatriantów świadomość tymczasowości egzystencji na przyłączonych po wojnie ziemiach zachodnich, obawa o losy najbliższych pozostałych „za Sanem”, a także powszechne oczekiwanie na trzecią wojnę światową. Liczono, że w wyniku nowego konfliktu zbrojnego Polska uwolni się od narzuconego jej komunistycznego reżimu i odzyska Kresy Wschodnie. W 1947 r., gdy sytuacja polityczna i amnestia spowodowała znaczny i naturalny odpływ ludzi z szeregów podziemia, działalność okręgów podległych płk. Władcyce została praktycznie „zamrożona”. Okręg Tarnopol został rozbity przez UB jesienią 1946 r. Funkcjonowały jedynie podstawowe komórki (wywiad i kontrwywiad, łączność, „legalizacja”) Komendy Okręgu Lwów, a i te w końcu 1947 r. (ze względów bezpieczeństwa) zawiesiły działalność. Kontakty ze znaczną częścią żołnierzy lwowskiego podziemia zostały wówczas całkowicie zerwane. W pierwszych miesiącach 1948 r. sporadycznie spotykało się już tylko kilkoro oficerów i łączniczek skupionych wokół komendanta Okręgu Lwów ppłk. Anatola Sawickiego, szefa konspiracyjnego garnizonu mjr. Mariana Jędrzejewskiego i kierowniczkę łączności ppor. Zofii Orlicz. Utrzymywali oni ze sobą łączność jedynie wówczas, kiedy okazywało się to niezbędne (na przykład zagrożenie aresztowaniem).

Systematyzując struktury scentralizowanej konspiracji poakowskiej, utworzonej w południowo-zachodniej Polsce na bazie ewakuowanej kadry oficerskiej i żołnierzy Obszaru Lwowskiego AK i „Nie”, możemy wyszczególnić trzy struktury:

– Okręg Jelenia Góra „Zachód” ppłk. Bolesława Tomaszewskiego „Zamojskiego”, zorganizowany po rozwiązaniu w lipcu 1945 r. i ewakuacji z Rzeszowszczyzny na Dolny Śląsk żołnierzy zgrupowania partyzanckiego „Warta”, podporządkowany Zarządowi Obszaru Południowego WiN w Krakowie (mjr. Łukaszowi Cieplińskiemu „Ostrowskiemu”); rozbity przez UB w czerwcu 1946 r.;

– Okręg Tarnopol kpt. Bronisława Żeglina „Ordon”, organizowany od października 1945 r. po przyjeździe na ziemie zachodnie Polski części żołnierzy i oficerów Komendy Okręgu Tarnopol „Nie”, podporządkowany ewakuowanej Komendzie Obszaru Lwowskiego; rozbity przez UB jesienią 1946 r.;

– Okręg Lwów ppłk. Anatola Sawickiego „Cybulskiego”, utworzony na przełomie 1945 i 1946 r. po przyjeździe na ziemie zachodnie Polski Komendy Okręgu Lwów „Nie”, podporządkowany ewakuowanej Komendzie Obszaru Lwowskiego; rozbity przez UB wiosną 1948 r.¹⁹

Na nowym terenie nie zdołano natomiast zorganizować siatki konspiracyjnej wywodzącej się z Okręgu Stanisławów. Oficerowie (kadra kierownicza) Zarządu Okręgu Jelenia Góra „Zachód” oraz oficerowie Komend Okręgów Lwów i Tarnopol utrzymywali od wiosny 1946 r. bliskie kontakty konspiracyjne. Było to możliwe dzięki ich wspólnym „korzeniom” z lat okupacji sowieckiej i niemieck-

¹⁹ Szerzej: T. Balbus, *Schemat organizacyjny Zrzeszenia WiN Okręgu Jelenia Góra „Zachód” (1945–1946)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 14, 2000, s. 5–62; *idem*, *Zrzeszenie WiN na Śląsku (struktury okręgowe)*, *ibidem*, nr 17, 2002, s. 111–146.

kiej, kiedy to wielu z nich blisko ze sobą współpracowało w ramach ZWZ-AK na Kresach Południowo-Wschodnich²⁰. Formalną komendę nad działalnością praktycznie samodzielnych w terenie Okręgów Lwów i Tarnopol sprawował, mieszkający najpierw w Krakowie, a następnie we Wrocławiu, ostatni komendant Obszaru Lwowskiego „Nie”, płk Jan Władyka „Janina”. Jemu składali raporty i od niego otrzymywali środki finansowe na działalność oraz zasiłki dla kadry komendanci okręgów: ppłk Anatol Sawicki „Cybulski” (Lwowskiego) i kpt. Bronisław Żeglin „Ordon” (Tarnopolskiego). Wystawiane dokumenty (awansowe, odznaczeniowe) płk Władyka do końca 1946 r. nadal sygnował jako komendant „Komendy Obszaru Południowo-Wschodniego”. Jako żołnierz armii austriackiej, przed wojną wykładowca taktyki w Wojskowej Szkole Inżynierii w Warszawie, saper, szef Oddziału VII i Kedywu Komendy Obszaru Lwów ZWZ-AK, dowódca dywersji i sabotażu w podległych mu Okręgach Lwów, Tarnopol i Stanisławów, a także przewodniczący Wojskowego Sądu Specjalnego przy obszarze i ostatni komendant Obszaru Lwowskiego „Nie”, był wówczas nie tylko jedną z wybitniejszych postaci konspiracji lwowskiej, ale również na terenie Polski najwyższym rangą czynnym oficerem obszaru. Do końca odpowiadał za podległych mu ludzi²¹. W sprawach finansowych pomagał mu mieszkający we Wrocławiu absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza i pracownik Małopolskiej Kasy Oszczędności ze Lwowa, płatnik i skarbnik obszaru ppor. Zdzisław Strzembosz „Józef”. Łącznie zajmowała się była asystentka na Wydziale Rolniczo-Leśnym Politechniki Lwowskiej, działaczka Związku Legionistek, w okresie okupacji kierowniczką referatu szyfrów w Oddziale V_k (łącznie konspiracyjnej), a następnie p.o. szef tego oddziału komendy obszaru, mieszkająca wówczas w Rogowie w powiecie opolskim, Emilia Maleczyńska (od 1947 r. zamężna Trębicka) „Solveg”²².

Schemat organizacyjny ostatniej Komendy Obszaru Lwowskiego w latach 1945–1948 przedstawiał się następująco:

Komenda Obszaru Lwowskiego
(październik 1945–październik 1948)

- Komendant:
 - płk Jan Władyka „Janina” X 1945–7 X 1948 (ar.)

- Kierowniczką łączności:
(b. szef Oddziału V_k, łączności konspiracyjnej)
 - Emilia Trębicka „Solveg” IX 1945–21 XII 1948 (ar.)

- Łączniczka:
 - Józefa Korzeniowska 1946–1947

²⁰ AIPN-Kr, 010/10014, Protokoły przesłuchań J. Władyki i A. Sawickiego z 1948.

²¹ AMSWiA, 599 (depozyt śledczy J. Władyki nr 1473), Gabinet Ministra BP, Schematy Obszaru Lwowskiego „Nie”.

²² AIPN-Kr, 010/10014, Materiały Wydziału Śledczego WUBP w Krakowie dot. E. Trębickiej, Z. Strzembosza i in.; G. Mazur, J. Węgiński, *op. cit.*, s. 119, 120, 192, 193.

- Płatnik:
 - (b. szef Oddziału VII, finansowego)
 - ppor. Zdzisław Strzembosz „Józef” IX 1945–1 X 1948 (ar.)
- Komendanci okręgów eksterytorialnych (wydzielonych ze struktur obszarowych WiN) podległych bezpośrednio płk. Janowi Władycy „Janinie”
 - Okręg Lwowski: ppłk Anatol Sawicki „Młot” XII 1945–16 III 1948 (ar.)
 - Okręg Tarnopolski: kpt. Bronisław Żeglin „Ordon” XII 1945–1947 (zb.)
25 VII 1956 (ar. i zw.)

Jednym z pierwszych problemów, przed jakim stanął ostatni komendant obszaru już po ewakuacji podległych mu oficerów i żołnierzy na ziemie zachodnie Polski, było wprowadzenie części z nich w nurt poakowskiej konspiracji krajowej kierowanej przez WiN. Natychmiast po przyjeździe płk Władyka zaczął szukać możliwości nawiązania kontaktu z Komendą Główną nieistniejącej już od kwietnia 1945 r. w Polsce „Nie”. Dopiero po kilku tygodniach i spotkaniach konspiracyjnych dowiedział się, że w Polsce zadania, struktury i ludzi siatki „Nie” przejęła nowa organizacja, najpierw DSZ, a następnie WiN²³. Współpracę z działaczami zrzeszenia nawiązano wiosną 1946 r., początkowo poprzez kontakty „poziome” oficerów Komendy Okręgu Lwów z Zarządem Okręgu Jelenia Góra „Zachód” oraz kontakty kadry oficerskiej eksterytorialnej konspiracji tarnopolskiej. W marcu oficerowie siatki lwowskiej, mjr Marian Jędrzejewski, ppłk Anatol Sawicki i Jan Brodzisz, nawiązali ściśle zakonspirowaną łączność z wywodzącymi się z kadry kierowniczej Komendy Okręgu Lwów AK-„Nie” działaczami jeleniogórskiego okręgu WiN: ppłk. Bolesławem Tomaszewskim „Zamojskim” (kierownikiem okręgu), jego kierownikiem organizacyjnym mjr. Alfonsem Jabłońskim „Radcą” i kierownikiem Wydziału Propagandy ppor. Władysławem Śledzińskim „Nemo”. Utrzymywali ją aż do rozbitcia w czerwcu 1946 r. przez UB okręgu jeleniogórskiego. Kontakty między ppłk. Sawickim i ppłk. Tomaszewskim, a poprzez niego najprawdopodobniej z mjr. Ciepłińskim, o kilka tygodni poprzedziły spotkanie płk. Władyki z prezesem WiN płk. Franciszkiem Niepokólczyckim. Pierwsze próby płk. Władyki zmierzające do zetknięcia się z II Zarządem Głównym WiN okazały się jednak nieudane. 22 maja 1946 r. ppłk Sawicki pisał do mjr. Jędrzejewskiego: „W sprawie kontaktu na KG moim zdaniem może Pan mieć szanse uzyskania tego kontaktu tylko przez osobę, która Pana osobiście dobrze zna i ma do Pana pełne zaufanie – inaczej kontaktu Pan nie uzyska. Jeśli osoba pośrednicząca nie jest taka, do której Pan może mieć zaufanie, najzupełniejsze zaufanie, radziłbym wycofać się i nie chodzić osobiście na spotkania, gdyż obawiam się pułapki”. W tym samym dniu ppłk Sawicki poinformował płk. Władykę, iż mjr Jędrzejewski ma możliwość „kontaktu na KG”. Chodziło tutaj najprawdopodobniej o kanał krakowski (Zarząd Okręgu Jelenia Góra „Zachód” → Zarząd Obszaru Południowego w Krakowie → II ZG WiN) lub bezpośrednio do mjr. Jędrzejewskiego do płk. Niepokólczyckiego. Jednakże już

²³ AIPN-Kr, 010/10014, *passim*, Protokoły przesłuchań J. Władyki z lat 1948–1949.

27 maja mjr Jędrzejewski informował płk. Sawickiego: „Spotkanie w sprawie nawiązania łączności z KG nie doszło do skutku z powodów technicznych. W dniu 2 czerwca mam ponownie spotkać się. Prosząc o instrukcję, chodzi o to, jak mam postąpić, jak K[omenda]nt Główny zechce się zobaczyć z Panem, względnie »Janiną« [płk. Władyką]. Co mam odpowiedzieć? Następnie chodzi mi [o to] – jak duże są moje kompetencje w sprawie. Proszę o odpowiedź”²⁴.

Na początku czerwca 1946 r. (lub w konsekwencji tego kontaktu nieco później, a nie „wiosną 1946 r.” – jak stwierdzono w wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z 5 lutego 1950 r.²⁵) doszło w Zabrzu do spotkania ostatniego komendanta Obszaru Lwowskiego „Nie” płk. Władyki i prezesa II Zarządu Głównego WiN płk. Niepokólczyckiego. Fakt ten rejestrują źródła UB. Brak jest natomiast informacji pochodzących z dokumentów podziemia. Bardzo mało wiadomo na temat okoliczności i przebiegu rozmów. W kontakcie pośredniczyła łączniczka o pseudonimie „Lodzia” (N.N.). Od czasu spotkania dwa okręgi podległe płk. Władyce zostały uznane za struktury eksterytorialne WiN i miały uzyskać wsparcie finansowe ze źródeł będących w dyspozycji II Zarządu Głównego. Kontakty (jeśli nie było to tylko jednorazowe spotkanie) na szczeblu centralnym musiały zostać szybko zerwane, bo dostępne i przebadane dotychczas dokumenty nie notują dalszych spotkań na tak wysokim szczeblu²⁶.

Analizując dostępne dotychczas dokumenty różnej proveniencji, należy stwierdzić, że: 1) płk Władyka, ppłk Sawicki i mjr Jędrzejewski oraz kpt. Żeglin nawiązali w okresie marzec–czerwiec 1946 r. „poziome” kontakty z działaczami jeleniogórskiego okręgu WiN, a tym samym byli świadomi, iż AK i „Nie” zostały zlikwidowane jeszcze w 1945 r., a w miejsce tych struktur działa nowa, ogólnopolska organizacja konspiracyjna – Zrzeszenie WiN; 2) płk Władyka spotkał się w czerwcu 1946 r. z płk. Niepokólczyckim, podporządkowując mu dwa eksterytorialne okręgi (lwowski i tarnopolski), nad którymi sprawował patronat; 3) komendant Okręgu Tarnopol kpt. Bronisław Żeglin „Ordon” (podlegający bezpośrednio płk. Władyce) już w rozkazie z 29 marca 1946 r. skierowanym do oficerów funkcyjnych swojej siatki konspiracyjnej stwierdził: „W związku z częstymi zapytowaniami, co to jest WiN, wyjaśniam, że jest to kryptonim ściśle związany z nami, którego nie należy [jeszcze] w tej chwili rozpowszechniać”²⁷. Zmiany nazwy organizacji nie zostały przekazane „w dół”. W związku z tym możemy tutaj mówić o swoistej i naturalnej „wyższej świadomości” konspiracyjnej oficerów Komendy Okręgu Lwów i Komendy Okręgu Tarnopol. Przypomnijmy także, iż szeregowi żołnierze eksterytorialnego podziemia lwowskiego i tarnopolskiego działali przeświadczeni, że pełnią służbę w przeorganizowanej strukturze AK lub „Nie”. Bardzo niewiele, jak ppłk Sawicki i kpt. Żeglin, wiedziało o zmianie nazwy na WiN.

²⁴ Archiwum Sądu Okręgowego we Wrocławiu (dalej: ASO-Wr), 34/49, k. 237, 256, Raporty „Cybulskiego” do „Adamskiego” z 22 V 1946 i „Adamskiego” do „Cybulskiego” z 27 V 1946.

²⁵ Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 4 II 1950 r. skazujący Jana Władykę, komendanta Obszaru Lwowskiego AK-NIE (Znak akt Sr. 63/50), oprac. J. Węgiński, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 4, 1993, s. 171–183.

²⁶ AIPN-Kr, 010/10014, *passim*, Protokoły przesłuchań J. Władyki z lat 1948–1949.

²⁷ T. Balbus, *Konspiracja dolnośląska AK-WiN (1945–1948)*. *Leksykon*, Wrocław 2000, s. 131, 132.

Działalność płk. Władyki po ewakuacji na ziemie zachodnie Polski sprowadzała się do nawiązania kontaktów z kierownictwem konspiracji w Polsce (II ZG WiN), odbierania ustnych raportów od komendantów podległych mu dwóch okręgów, rozdysponowania środków finansowych na działalność konspiracyjną, zasiłki i odprawy oraz załatwiania zaległych spraw z okresu funkcjonowania obszaru (finansowych, awansowych, odznaczeniowych). W śledztwie tak przedstawił stan podległych mu okręgów oraz swoją aktywność konspiracyjną w Polsce w latach 1945–1947: „Po ostatnich aresztowaniach jeszcze na terenie lwowskim stany osobowe w poszczególnych oddziałach były mocno uszczuplone i w takim stanie zostały ewakuowane do Polski. Wg ustnych relacji, jakie złożył mi komendant Okręgu Tarnopolskiego »Ordon« [kpt. Bronisław Zeglin], okręg po jego ewakuacji liczył maksimum 2500 ludzi²⁸. Natomiast Okręg Lwowski, jak również ustnie informował mnie K[omendan]t okręgu »Chopin« [ppłk Anatol Sawicki], miał najwyżej 3000 ludzi²⁹. Poza tym kilkunastoosobowa grupa ludzi z Okręgu Stanisławowskiego. Grupa ta znajdowała się w okolicach Bytomia lub Katowic³⁰. Ponieważ ewakuacja odbywała się przeważnie w ramach oficjalnej repatriacji [sic!], ludzie z organizacji byli rozmieszczani po całym terenie zachodniej Polski. Według ustnych meldunków K[omendan]ta okręgu tarnopolskiego »Ordon« ludzie z jego okręgu zgrupowani byli na Dolnym Śląsku i na terenie Pomorza Szczecińskiego, jak również w drobnych grupach na zachodzie Polski³¹. Ludzie z Okręgu Lwowskiego rozmieszczeni byli ze szczególnym zagęszczeniem na ziemiach między Pomorzem Zachodnim a Śląskiem³². Wiem i wiedziałem od K[omendan]tów okręgów, że była utrzymywana łączność organizacyjna, że były

²⁸ Jest to jednak tylko wielkość potencjalnej bazy werbunkowej. Faktyczny stan liczebny siatki nie przekroczył kilkudziesięciu osób. W terenie mogli oni „uchwycić” maksymalnie ok. 150–200 byłych żołnierzy tarnopolskich struktur AK-„Nie”, osiadłych po ewakuacji na terenie południowo-zachodniej Polski.

²⁹ Liczba znacznie zawyżona. Jak wynika z dokumentów konspiracyjnych, w statystyce sprawozdawczej ujęto: w lutym – 313 osób, w marcu – 502, w lipcu – 871. Dokumenty SB podają liczbę 600 osób z podziemia lwowskiego. Są to również dane zawyżone. Wielu uczestników konspiracji lwowskiej pozostawało jedynie „na kontaktach” kadry konspiracyjnej kursującej po różnych miejscowościach. Nie prowadzili oni żadnej działalności, jednak byli ujmowani w statystykach sprawozdawczych i raportach przekazywanych płk. Władyce przez ppłk. Sawickiego. Tych, którzy rzeczywiście gromadzili broń i amunicję, organizowali druk i kolportaż „bibuły”, sporządzali raporty informacyjne i działali jako „wtyczki” w różnych instytucjach i urzędach państwowych, mogło być w sumie kilkudziesięciu. Liczba kilkuset mogła obejmować, podobnie jak w Okręgu Tarnopol, osoby wytypowane i „uchwycone na kontakt” przez kadrę okręgu, które w przyszłości miały być wykorzystane do ewentualnej pracy konspiracyjnej.

³⁰ Chodzi o luźną organizację poakowską zorganizowaną we Wrocławiu i Świdnicy (a nie na Górnym Śląsku) wiosną 1946 r. przez oficera Okręgu Stanisławów AK ppor. Stanisława Wilczyńskiego „Beduina”, rozbitą przez UB już w czerwcu 1946 r.; zob. T. Balbus, *Inspektorat „Afryka” jako przykład organizacji zinfiltrowanej przez UB* [w:] *Młodzież w opozycji społecznej 1944–1948. Materiały z II Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej*. Wrocław 3–4 V 2001, red. Ł. Kamiński, Wrocław 2002 (w druku).

³¹ Największymi zorganizowanymi skupiskami żołnierzy podziemia tarnopolskiego były tereny Dolnego i Górnego Śląska. Ewakuowanych na tereny woj. szczecińskiego nie zdołano „uchwycić” na kontakty”.

³² Podziemie lwowskie zorganizowało się po ewakuacji również na Dolnym i Górnym Śląsku oraz w okolicach Zielonej Góry i w Krakowie.

zorganizowane inspektoraty i obwody, ale w jaki sposób oni to robili, i jak to personalnie wyglądało, tego nie wiem, gdyż nie odbierałem od K[omendan]tów szczegółowych i pisemnych sprawozdań. W organizowaniu powyższego polegałem całkowicie na nich, gdyż uważałem ich za doświadczonych dowódców i kierowników, znając ich jeszcze z czasów lwowskich. Pracę w okręgach pozostawiałem K[omendan]tom, pozostając jedynie z nimi w łączności. Z K[omendan]tem Okręgu Lwowskiego »Chopinem« utrzymywałem łączność przez płatnika obszaru Strzembosza Zdzisława [„Józefa”], który z kolei utrzymywał kontakt z płatnikiem Okręgu Lwowskiego (nazwiska i pseudonimu nie znam)³³. Niezależnie od tego kontakt z »Chopinem« utrzymywałem bezpośrednio. Z K[omendan]tem Okręgu Tarnopolskiego »Ordonem« kontaktowałem się również bezpośrednio. Drugą zaś drogą łączności była przez szefa Wydziału Łączności w obszarze, Trębiczką Emilię »Solweg« i Korzeniowską Józefę, która służyła za komórkę łączności między Komendą Obszaru a [Komendą] Okręgu Tarnopolskiego. Od Korzeniowskiej Józefy zabierała i dostarczała korespondencję organizacyjną łączniczka [Komendy] Okręgu Tarnopolskiego »Żenia« [Eugenia Starościan] o nieznanym mi nazwisku. W połowie 1946 r. »Ordon« meldował mi, że zetknął się z kilkunastoosobową grupą ludzi z Okręgu Stanisławowskiego, która pragnie wejść w skład Okręgu Tarnopolskiego³⁴. Z uwagi na to, że tak ja, jak i »Ordon« nie znaleźmy tych ludzi, poleciłem »Ordonowi« nie wciągać tych ludzi do swojego okręgu i nie nawiązywać z nimi łączności. »Ordon« do mojego polecenia zastosował się. Co zaś tyczy się Komendy Obszaru, to jej skład osobowy stanowiłem ja, K[omendan]t Obszaru, płatnik obszaru Zdzisław Strzembosz »Józef« i szef Wydziału Łączności Trębicka Emilia »Solweg«. Wiem także, że »Ordon« miał swego zastępcę³⁵, ale z nim się nie kontaktowałem i tak nazwiska, jak i jego pseudonimu nie znam³⁶.

Podporucznik Strzembosz zdołał ewakuować ze Lwowa kilka tysięcy dolarów pozostałych w październiku 1945 r. w kasie komendy obszaru. Według źródeł UB od czerwca 1946 r. (spotkanie płk. Władyki z płk. Niepokólczyckim) finanse na działalność podległych komendantowi Obszaru Lwowskiego dwóch okręgów eksterytorialnych miały płynąć również z funduszy II ZG WiN i wynosić 80 000 zł miesięcznie³⁷. Podjęcie takiej decyzji przez płk. Niepokólczyckiego jest prawdopodobne, natomiast jej wykonanie nie znajduje potwierdzenia w źródłach. W materiałach Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego działalność „finansowa” płk. Władyki w kraju została scharakteryzowana w sposób następujący: „Pracował organizacyjnie do czasu wyczerpania

³³ Mieszkającym wówczas w Krakowie ppor. Gerardem Mościńskim „Żukowskim”.

³⁴ Chodzi o wspomniany wcześniej Inspektorat „Afryka”.

³⁵ Chodzi tutaj najprawdopodobniej o Tadeusza Frydla (nazwiska konspiracyjne: Czuwajski, Zaremba) „Czuwaj” („Tadzik”) lub por. Pawła Michaliszyna „Ryszarda”.

³⁶ AIPN-Kr, 010/10014, k. 61, 62, Protokół przesłuchania J. Władyki z 21 III 1949.

³⁷ AUOP-Wr, 2358/III, k. 37, Protokół przesłuchania G. Mościńskiego z 5 IV 1948. W „charakterystyce” Okręgu Lwów, sporządzonej w latach siedemdziesiątych przez SB, stwierdzono: „Wiadomym jest, że pomocy finansowej dla EOL [Eksterytorialnego Okręgu Lwowskiego] udzielała [druga] Komenda Główna WiN-u”; bez sygn., Charakterystyka nr 18 nielegalnej organizacji WiN działającej w latach 1945–1948 na terenie Krakowa, Górnego i Dolnego Śląska oraz Ziemi Lubuskiej.

się [ostatecznie w styczniu 1947 r.] funduszy przywiezionych ze Lwowa, ok. 6000 dolarów. Pieniądze te według jego słów były przeznaczone na zapomogi dla jego ludzi. Władyka po przyjeździe ze Lwowa chciał wypłacić zapomogi jednorazowo, ale płatnik jego [ppor. Zdzisław Strzembosz „Józef”], z którym utrzymywał kontakt, namówił go, by zapomogi wypłacać miesięcznie, na co ten ostatni się zgodził. Kontakty utrzymywał bezpośrednio płatnik rozprawdzający pieniądze. Władyka utrzymywał łączność z jednym z komendantów okręgu [ppłk. Anatolem Sawickim „Cybulskim”] sam, i z drugim [kpt. Bronisławem Żeglinem „Ordonem”] za pośrednictwem byłego szefa łączności z konspiracji pseudo »Solweg«, nazwisko Trębicka [Emilia z d. Maleczyńska]³⁸.

Działalność (najbardziej aktywna do sierpnia–września 1946 r.) podległych płk. Władycy siatek lwowskiej i tarnopolskiej polegała na wykonywaniu zadań wywiadowczych, kontrwywiadowczych, kolportażu podziemnej prasy („Wolność”, „Strażnica Kresowa”, „Żołnierz Kresowy”) oraz gromadzeniu broni. Informatorzy okręgu mieli interesować się wszelkimi zagadnieniami związanymi z jednostkami Armii Czerwonej i „ludowego” Wojska Polskiego. Szczególną wagę przywiązywano do rozpoznania operacyjnych metod pracy oraz zidentyfikowania personalnego funkcjonariuszy sowieckich (NKWD i NKGB) i polskich komunistycznych służb bezpieczeństwa (UB). W zakresie zainteresowania pozostawały także represyjne formacje pomocnicze Polskiej Partii Robotniczej, takie jak Milicja Obywatelska, Ochotnicze Rezerwy Milicji Obywatelskiej i Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego. 12 lutego 1946 r. jeden z czołowych oficerów podziemia tarnopolskiego, kpt. Zygfryd Szynalski „Tryk” („Kulasa”), polecił swojej sierce między innymi: „Starać się od ludzi będących w poszczególnych partiach politycznych wydobyć raporty o działalności partii, jej założeniu i celach w formie referatów wszechstronnie opracowanych. Przypominam o spisach UB i PPR, milicji, Ukraińców i konfidentów. Zaznaczam, że są to sprawy wielkiej wagi, więc nie należy tego traktować lekko, ale zabrać się do tych rzeczy solidnie. Zwrócić uwagę na ewentualne zmiany kierunków polit[ycznych] danych partii”³⁹.

W raportach i sprawozdaniach kontrwywiadowczych wielokrotnie ukazywano metody pracy operacyjnej „bezpieki” (na przykład w urzędach, restauracjach i na stacjach kolejowych). Często w okólnikach zatytułowanych „Ostrzeżenia” oraz konspiracyjnej „poczcie” wskazywano osoby podejrzewane o współpracę z komunistycznymi służbami bezpieczeństwa. Od lutego do sierpnia 1946 r. ppłk Sawicki wielokrotnie podawał „w dół” pisemne ostrzeżenia zawierające nazwiska, aktualne adresy i miejsca pracy osób przybyłych ze Lwowa, wcześniej współpracujących z NKGB i NKWD. Przykładowe ostrzeżenia tego typu brzmiały: „[K.] Wojciech z Kleparowa, przybył do Gliwic i zam[ieszkał przy] ul. Dąbrowskiego u Puca. Wymieniony we Lwowie znajdował się na liście współpracowników NKWD”; „Wzorem NKWD, UB na terenie Bytomia zorganizowało szereg melin [lokali kontaktowych dla oficerów prowadzących agenturę], w których zbierają się konfidenti, a których zadaniem jest inwigilacja wszystkich osób. Wszystkie wymienione lokale znajdują się na terenie Bytomia, zaś [prowadzą je]

³⁸ AIPN-Kr, 010/10014, Protokoły przesłuchań J. Władyki z lat 1948–1949; Raporty funkcjonariuszy Departamentu Śledczego MBP w sprawie śledztwa prowadzonego wobec J. Władyki.

³⁹ AMSWiA, WiN/58, k. 22, Pismo „Kulasa” z 11 II 1946.

osoby pochodzące ze Lwowa. We Lwowie osoby te współpracowały z NKWD” (dalej figurował wykaz sześciu nazwisk i miejsc, takich jak na przykład restauracje, zakłady fryzjerskie i sklepy, gdzie miały przebywać wyżej wymienione osoby). W wielu dokumentach znajdują się ostrzeżenia przed zwolnionym za nadużycia funkcjonariuszem UB z Jeleniej Góry nazwiskiem L. („wyszukuje b[yłych] członków AK nieujawnionych i innych, którzy nie są w porządku z obecnym reżimem, i zarządza aresztowanie”), Adamem S. („szpiclem NKWD” ze Lwowa), Czesławem G. („byłym członkiem AK, d[owód]cą III kompanii Rej[onu] Północ, ostatnio na terenie Lwowa pracował na rzecz NKWD”), M. („konfidentką ze Lwowa”) oraz wieloma innymi, uznanymi za najbardziej niebezpiecznych dla podziemia lwowskiego. Taki system ostrzegawczy pozwolił, przynajmniej w początkowej fazie działalności, uchronić siatkę lwowską przed szybką penetracją agenturalną i rozbięciem. Zestawione szczegółowe wykazy osób podejrzewanych o współpracę agenturalną z komunistycznymi służbami bezpieczeństwa w latach 1944–1946 na terenie Kresów Południowo-Wschodnich oraz południowo-zachodniej Polski zachowały się do dzisiaj wśród innych archiwaliów okręgu. Liczą kilkadziesiąt pozycji, zawierających przeważnie imię i nazwisko (czasami tylko nazwisko), adres zamieszkania oraz precyzyjną kwalifikację zarzutu. Natomiast rejestrowane w raportach informacje z działań MO, ORMO i KBW miały charakter dość ogólny. Uwaga informatorów okręgu skupiała się tutaj na dokonywanych aresztowaniach oraz sprawie przynależności partyjnej i przestępczości wśród milicjantów⁴⁰.

Informatorzy w raportach przekazywanych do Komend Okręgów Lwów i Tarnopol powiadamiali dość dokładnie o prowadzonych zewnętrznych rozprawach siedzib NKWD (Opole, Kluczbork, Koźle, Katowice, Wrocław), Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego i Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego (Legnica, Bielsko, Katowice, Koźle, Gliwice, Zabrze, Prudnik) oraz posterunków MO (powiaty: lwówecki, lubański, legnicki, nyski, katowicki). Rejestrowano nazwiska osób podejrzewanych o współpracę agenturalną i najbardziej aktywnych lokalnych działaczy PPR (w tym sołtysów i burmistrzów oraz przedwojennych członków Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i Komunistycznej Partii Polski). Zwracano szczególną uwagę na Ukraińców i Polaków ewakuowanych z województw tarnopolskiego i lwowskiego. W strukturach komunistycznego aparatu represji i w wojsku działało kilkunastu informatorów pozyskanych przez oficerów konspiracji tarnopolskiej (większość przez kpt. Zygryda Szynalskiego „Tryka”). W okresie okupacji niemieckiej byli oni żołnierzami Okręgu Tarnopol AK. Informatorem wojskowym w placówce Wojsk Ochrony Pogranicza w Dzierżoniowie był jej dowódca ppor. Tadeusz Wierchowiecki „Czarny”. Przekazywał on raporty informacyjne dotyczące dyslokacji, uzbrojenia, obsady personalnej i liczebności jednostek sowieckich stacjonujących w okolicach Dzierżoniowa. Cennym informatorem był kpt. Ferdynand Szlachetko,

⁴⁰ ASO-Wr, 34/49, Meldunek sytuacyjny dotyczący „Bezpieczeństwa” za sierpień 1946; Raporty „Adamskiego” z 18 V i 3 VI 1946; Raport „Dąbrowskiego” z 6 VI 1946; Meldunki „Maszta” i „Dwójki” [b.d.]; AMSWiA, WiN/62, *passim*, Ostrzeżenia z 3 VIII 1946; Dokumenty z archiwum płk. J. Władki z lat 1945–1947. Ze względu na brak możliwości weryfikacji danych o współpracy agenturalnej nie podano danych osobowych.

początkowo komendant powiatowy MO w Trzebnicy, a następnie dowódca kompanii operacyjnej KW MO we Wrocławiu i instruktor wojewódzki ORMO. W sierpniu 1946 r. odnalazł go kpt. Szynalski i pozyskał do dalszej pracy konspiracyjnej. Kapitan Szlachetko przekazywał wiadomości dotyczące funkcjonowania i obsady personalnej milicji w województwie oraz akcji operacyjnych i szkoleniowych podległej sobie kompanii wypadowej, w tym dotyczących wysiedlania Niemców. Dla konspiracji tarnopolskiej pracowali również kierowca III komisariatu w Chorzowie Waclaw Szlachetko, funkcjonariusze Komendy Miejskiej MO w Gliwicach Władysław Szlachetko i Kazimierz Maćkow, funkcjonariusz Komendy Powiatowej MO w Bytomiu i Komendy Miejskiej MO w Sosnowcu Henryk Lesek oraz kierownik Referatu Śledczego w II komisariacie MO w Bytomiu (także sekretarz tamtejszej komórki PPR) Władysław Gancarczyk. Przekazywali oni informacje i materiały z zakresu struktury, obsady personalnej oraz działalności operacyjnej i śledczej milicji na Górnym Śląsku, dokumenty milicyjne, a także kolportowali podziemne pismo tarnopolan „Strażnicę Kresową”. Cały posterunek MO w Mirocinie Górnym (powiat kożuchowski) obsadzony został przez byłych żołnierzy tarnopolskiej AK podległych kpt. Szynalskiemu (między innymi Rudolf Sydor, Kajetan Rawski i Kazimierz Myszczyzyna)⁴¹.

UB zlikwidowało struktury okręgowe ewakuowanego do Polski Obszaru Lwowskiego „Nie” w okresie od jesieni 1946 do wiosny 1948 r. Najpierw uderzyło w podziemie tarnopolskie. Rozpracowanie zaczęto od uzyskania agenturalnych „wyjść” na ludzi z dolnośląskiego Rejonu „Litwa” obejmującego Legnicę, Lubań Śląski, Dzierżoniów i Jelenią Górę. Sprawa otrzymała w lubańskim PUBP kryptonim „Złośliwi”. Kluczowymi agentami penetrującymi konspirację tarnopolską byli dwaj bracia jednego z łączników, pozyskani do współpracy w sierpniu 1946 r. przez funkcjonariuszy lubańskiego Urzędu Bezpieczeństwa. W końcowej fazie swojej działalności (połowa września 1946 r.) jeden z nich, o pseudonimie agenturalnym „Kruk”, został zdekonspirowany przez swojego brata, który znalazł pisane przez niego raporty adresowane do szefa lubańskiego PUBP. Podstawową część operacji likwidującej okręg UB przeprowadziło we wrześniu i październiku 1946 r.⁴² Do WUBP we Wrocławiu przewieziono ponad 50 aresztowanych osób podejrzewanych o działalność w konspiracji tarnopolskiej. Przesłuchiwanym „operatywnie”, a następnie zwolnionym po kilku tygodniach śledztwa, było co najmniej drugie tyle. W aktach operacyjno-śledczych zewidencjonowano w postaci ankiet personalnych 25 rozpracowanych oficerów, żołnierzy i współpracowników okręgu. Na Górnym Śląsku i Opolszczyźnie funkcjonariusze skonfiskowali dwa kluczowe archiwa konspiracyjne oraz powielacze i maszyny do pisania. Kapitan Żeglin zdołał początkowo uniknąć aresztowania.

⁴¹ AUOP-Wr, bez sygn., Charakterystyka nr 175 nielegalnej organizacji AK działającej w okresie od V do X 1946 na terenie pow. Legnica i Lwówek Śląski; ASO-Wr, IV AK 88/56, Protokoły przesłuchań F. Szlachetki z 1948; *ibidem*, 43/49, Pisma W. Szlachetki do SW we Wrocławiu [b.d.]; *ibidem*, 1016/48, Protokoły przesłuchań W. Szlachetki z 1948; *ibidem*, 976/48, Protokoły przesłuchań K. Rawskiego, K. Myszczyzyna i R. Sydora z 1948.

⁴² AIPN-Wr, 049/18, t. 1, 2, Sprawozdanie roczne kierownika Sekcji II Wydziału III i naczelnika wydziału za okres od 1 I do 31 XII 1946; *ibidem*, bez sygn., Charakterystyka nielegalnej organizacji AK-WiN działającej od lipca 1944 do marca 1947 na terenie Lwowa, a następnie Górnego i Dolnego Śląska.

W kwietniu 1947 r. wyjechał do Elbląga. Tam pracował i żył pod zmienionym nazwiskiem. Funkcjonariusze UB z Wrocławia i Katowic prowadzili wówczas intensywne działania operacyjno-śledcze (sprawa o kryptonimie „Centrum”), z szerokim użyciem agentury środowiskowej, w celu ustalenia miejsca jego pobytu. Nie znali jednak jego prawdziwego i nowego konspiracyjnego nazwiska. Do akcji zaangażowano między innymi osoby związane z konspiracją tarnopolską i pozyskane do współpracy agenturalnej (informatorka „Chmura”, informator „14-a-22”). Sprawę zakończono w kwietniu 1955 r. „gdyż nie było perspektywy do dalszego prowadzenia”. Dopiero wiosną 1956 r. funkcjonariusze Sekcji IV Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu ustalili przez pozostającego „na ich kontakcie” informatora „Ikara” miejsce pobytu kpt. Żeglina. „W toku współpracy z inf[ormatorem] ps. Ikar ustalono zostało miejsce pobytu d[owód]cy Obszaru [sic!] WiN ps. Ordon, poszukiwanego przez Wydz[iał] III w Zielonej Górze. Materiały te przekazano Wydz[iałowi] III w Zielonej Górze. Ponadto w tym okresie przygotowano kandydata na werbunek [...], u którego ukrywała się poszukiwana siostra inf[ormatora] Ikara, która była osobistą sekretarką Ordona. Pozyskanie miało na celu sprawdzenie inf[ormatora] Ikara. Z werbunku zrezygnowano, ponieważ w rozmowie z [...] utwierdzono się, że inf[ormator] Ikar podał prawdziwe dane”. W lipcu 1956 r. kpt. Żeglin został aresztowany w Elblągu pod przybranym nazwiskiem Bolesław Prześlak przez funkcjonariuszy Wydziału III WUdsBP przybyłych z Zielonej Góry. „W trakcie przesłuchania tenże podał ważne momenty, którymi są zainteresowane organa BP. Wydał archiwum organizacyjne obszaru [to jest Okręgu Tarnopol] WiN, magazyny broni i nazwiska osób, które z nim współpracowały” – czytamy w raporcie. Został zwolniony już w sierpniu 1956 r. Odpowiadał z wolnej stopy. W styczniu 1957 r. sprawę umorzono⁴³.

Okręg Lwowski został rozbity przez UB między wrześniem 1947 a kwietniem 1948 r. Urzędowi Bezpieczeństwa pomogło przypadkowe wykrycie przez szabrowników we Wrocławiu archiwum szefa komórki legalizacyjnej Jana Brodzisza. W wyniku pierwszych aresztowań i brutalnego śledztwa zastosowanego wobec aresztowanych we wrocławskim WUBP uzyskano dalsze „wyjścia”. Doprowadziły one do oficerów komendy okręgu oraz wykrycia we Wrocławiu większej części archiwum szefa garnizonu miasta Lwowa, mjr. Mariana Jędrzejewskiego. W sierpniu 1948 r. katowany i poddawany intensywnym przesłuchaniom komendant okręgu ppłk Anatol Sawicki wyskoczył z okna trzeciego piętra siedziby UB we Wrocławiu. Następnego dnia zmarł w szpitalu. W październiku prokurator wrocławskiej Wojskowej Prokuratury Rejonowej ppłk Antoni Lachowicz poinformował swoich zwierzchników z Naczelnej Prokuratury Wojskowej o zakończeniu śledztwa w sprawie Brodzisza i współoskarżonych oraz przejęciu z WUBP łącznie dziesięciu wydzielonych spraw związanych z konspiracją lwowską. Obejmowały one wówczas 24 osoby. W listopadzie liczba aresztowanych działaczy konspiracji lwowskiej i zdekonspirowanych osób wspomagających

⁴³ AIPN-Wr, 053/219, k. 27–29, 65, 86, 108, Sprawozdania naczelnika Wydziału III WUBP za luty–kwiecień 1954; *ibidem*, 053/685, Sprawozdanie naczelnika Wydziału III WUBP za kwiecień 1955; *ibidem*, 053/327, k. 29, Sprawozdania kwartalne kierownika Sekcji IV Wydziału V WUdsBP we Wrocławiu za okres od 30 III do 30 IX 1956.

organizację miała wzrosnąć według danych WPR do 58 (tylko te osoby, wobec których zastosowano sankcje prokuratorskie). Natomiast do Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu skierowano w tym czasie z WPR 29 pojedynczych i grupowych spraw lwowskich. Pozostałe miały wpłynąć w grudniu 1948 r. i styczniu 1949 r.⁴⁴ Trzeba w tym miejscu podkreślić, że prokuratorzy wojskowi, opierając się na informacjach funkcjonariuszy Wydziału Śledczego WUBP, nie odróżniali wówczas zupełnie siatki Okręgu Lwów od struktury Okręgu Tarnopol. Wielokrotnie błędnie kwalifikowali aresztowanych działaczy konspiracji tarnopolskiej jako przynależnych do konspiracji lwowskiej. Podobnie zresztą czynili funkcjonariusze UB w swoich statystykach, materiałach sprawozdawczych i dokumentach przedkładanym prokuratorom w celu uzyskania sankcji. Jak wynika z ostatnio przeprowadzonych badań, na terenie południowo-zachodniej Polski aresztowanych zostało co najmniej pięćdziesięciu działaczy i współpracowników eksterytorialnej konspiracji lwowskiej (liczba ta nie obejmuje tych aresztowanych, którzy w połowie 1946 r. przeszli do siatki tarnopolskiej i zostali aresztowani w związku z tą sprawą). W materiałach operacyjno-śledczych zewidencjonowano w postaci kwestionariuszy osobowych 53 rozpracowanych oficerów, żołnierzy i współpracowników Okręgu Lwów⁴⁵. Po rozbiciu podziemia lwowskiego „bezpieka” uderzyła w działający również od 1945 r. na terenie Polski eksterytorialny Okręg Wileński AK ppłk. Antoniego Olechnowicza „Pohoreckiego”. W wyniku ogólnopolskiej akcji o kryptonimie „X”, przeprowadzonej od lipca do listopada 1948 r., konspiracja wileńska została również zlikwidowana. Aresztowano wtedy prawie 6 tysięcy osób⁴⁶.

Pułkownika Władkę oraz osoby współpracujące z nim w ramach Komendy Obszaru Lwowskiego aresztowano w Krakowie w okresie od października do grudnia 1948 r. W trakcie prowadzenia sprawy lwowskiej funkcjonariusze UB uzyskali informacje oraz materiały (zeznania, dokumenty konspiracyjne z pseudonimami), które pozwoliły zidentyfikować i zatrzymać ostatniego komendanta obszaru, jego płatnika i łączniczkę. 1 października aresztowano ppor. Zdzisława Strzembosza, 7 października – płk. Jana Władkę, 21 grudnia – Emilię Trębicką. Wszystkich przetransportowano do MBP w Warszawie. Świadczyło to o dużej wadze, jaką przywiązywano do szczegółowego wyjaśnienia sprawy podziemia lwowskiego ewakuowanego na ziemie zachodnie Polski. Decyzja o centralnym dochodzeniu zastosowanym wobec płk. Władki i jego najbliższych współpracowników wiązała się najprawdopodobniej także ze współpracą operacyjną MBP z sowieckimi służbami bezpieczeństwa. Aresztowano wszakże wiedzącego bardzo dużo na temat polskiej konspiracji kresowej ostatniego komendanta Obszaru Lwowskiego, który obejmował tereny przedwojennych województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, znajdujących się wówczas w przeważającej części w granicach ZSRR. Sowiec-

⁴⁴ Archiwum Wojsk Lądowych-Filia nr II, 4767/11/55, t. 2, Sprawozdania miesięczne WPR we Wrocławiu za X i XI 1948.

⁴⁵ AUOP-Wr, 9/11, Repertorium Wydziału Śledczego WUBP we Wrocławiu 7 VI 1947–2 XII 1949; *ibidem*, 48/2–3, Terminarze spraw śledczych WUBP we Wrocławiu 17 VI 1947–19 III 1948, 22 III 1948–12 VII 1949.

⁴⁶ P. Niwiński, *op. cit.*, s. 289–316.

kie służby bezpieczeństwa z pewnością otrzymywały materiały i informacje o znaczeniu operacyjnym z polskiej „bezpieki”⁴⁷.

W czasie wielokrotnych przesłuchań prowadzonych w MBP funkcjonariusze indagowali płk. Władkę o jego okupacyjną i powojenną działalność konspiracyjną, strukturę, obsadę personalną, pseudonimy, adresy i kontakty z osobami z Komendy Obszaru Lwowskiego oraz podległych mu eksterytorialnych okręgów. Jak wskazują dokumenty śledcze, starali się uzyskać również informacje przydatne w pracy operacyjnej sowieckich służb bezpieczeństwa Lwowa, Tarnopola i Stanisławowa (magazyny pozostawionej broni, miejsca ukrycia archiwów, ludzie pozostali we Lwowie). Strzembosza pytano o sprawy finansowe, jego kontakty konspiracyjne i kanały przekazywania funduszy dla okręgów ppłk. Sawickiego i kpt. Żeglina. Od Trębickiej śledczy starali się uzyskać precyzyjne informacje o miejscu ukrycia archiwaliów Obszaru Lwowskiego „Nie” wywiezionych do Polski. W marcu 1949 r. dyrektor Departamentu Śledczego płk Józef Różański pisał do dyrektora Departamentu III MBP płk. Jana Tataja: „Proszę o poinformowanie nas, czy w mieszkaniu matki Trębickiej-Podlewskiej [Teresy] zam[ieszkałej] Kraków ul. Słowackiego 52/14, była przeprowadzona dokładna rewizja celem przejścia tegoż archiwum, które było tam schowane w sukiennej torbie damskiej w szafie. Trębicka w śledztwie zeznaje o archiwum bardzo niejasno, mówiąc, że zniszczyła, ale niektóre dokumenty mogły pozostać w w[yżej] w[ymienionym] miejscu [...], archiwum najprawdopodobniej nie zostało zniszczone, a znajduje się nadal w mieszkaniu Podlewskiej. Przejście przez nas tego archiwum, w którym znajdują się tak dane osobowe odnośnie [do] członków obszaru lwowskiego AK, jak i meliny broni pozostawionej we Lwowie, umożliwi nam szybkie zlikwidowanie wspomnianego ośrodka. Z tego względu proszę o traktowanie tej sprawy jako b[ardzo] pilnej”. Protokoły przesłuchań i raporty z postępów śledztwa otrzymywali regularnie: wiceminister MBP gen. Roman Romkowski, dyrektor Departamentu Śledczego płk Józef Różański i dyrektor Departamentu III płk Jan Tataj⁴⁸. Wobec aresztowanych zastosowano typowe praktykowane wówczas w „bezpiece” sposoby wymuszania zeznań: głodzenie, bicie pałkami w pięty, kopanie, umieszczanie w karcercach, „stójki” pod ścianą i wielogodzinne nocne przesłuchania. Władka był bity przez śledczych pałkami gumowymi. Złamano mu zębra i rękę. Był przesłuchiwany po 12–14 godzin na dobę, umieszczany w karcercze na kilka dni, a następnie dalej poddawany intensywnemu śledztwu. „Nie odczytałem żadnego protokołu ze śledztwa, gdyż moje okulary znajdowały się w depozycie. Oficer śledczy czytał mi protokoły i ja na ślepo podpisywałem. Protokoły podpisywałem, gdyż byłem zmęczony biciem, siedziałem w karcu 7 dni i nocy o czarnej kawie i suchym chlebie, następnie brano mnie na przesłuchanie. Przed sądem wojskowym nie mogłem powiedzieć, że byłem bity, gdyż dowiedziałem się, że ci, co powiedzieli o tym na rozprawie, w stosunku do nich stosowano [jeszcze] gorsze metody”. Zdzisław Strzembosz stwierdził już w latach sześćdziesiątych przed sądem w Warszawie: „Śledztwo

⁴⁷ AIPN-Kr, 010/10014,teczka ewidencyjno-obszernyjnej sprawy J. Władki z lat 1960–1964.

⁴⁸ *Ibidem*, Protokoły przesłuchań J. Władki z lat 1948–1949, Zestawy pytań dla aresztowanego Władki vel Michalskiego Jana ps. „Janina”-„Łopot”, Raporty o zezwolenie na przesłuchanie Władki vel Michalskiego Jana, Charakterystyki śledcze J. Władki.

miałem takie samo jak pozostali, zmuszano mnie do przyznania się, protokoły podpisywałem, nie wiedząc, co podpisuję, w śledztwie bito mnie”. Bitą była również Trębicka. „W śledztwie byłam traktowana ostro i mocno [...]. Pułkownik [Ludwik] Serkowski⁴⁹ osobiście bił mnie gumową pałką” – stwierdziła łączniczka płk. Władyki⁵⁰.

4 lutego 1950 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie w składzie: mjr Mieczysław Widaj jako przewodniczący oraz strzelec Stanisław Żak i strzelec Stanisław Miotek jako ławnicy (*de facto* tylko figuranci) wydał wyrok w procesie ostatniej Komendy Obszaru Lwowskiego „Nie”. Skazał płk. Jana Władykę na 15 lat, ppor. Emilię Trębicką na 10 lat i ppor. Zdzisława Strzembosza na 10 lat więzienia⁵¹. Swoistym paradoksem historii w tej sprawie było, iż podkomendny w stopniu porucznika AK Okręgu Lwów sądził w tym procesie swego dowódcę w stopniu pułkownika. Nie był on jednak wówczas wyjątkiem. Wśród sędziów pracujących w latach 1944–1956 w komunistycznym sądownictwie wojskowym byli i inni oficerowie AK (na przykład Władysław Garnowski, Jan Hryckowian, Jan Kołodziej, Zygmunt Bukowiński), w tym absolwenci renomowanych przedwojennych wydziałów prawa (Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Uniwersytetu Warszawskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego)⁵².

Ostatni komendant Obszaru Lwowskiego „Nie” po wyroku był nadal rozpracowywany w więzieniach przez agenturę celną i przesłuchiwany przez delegowanych funkcjonariuszy UB. Został zwolniony z Rawicza w czerwcu 1954 r. z powodu ciężkiego stanu zdrowia. Zamieszkał w Krakowie. „Bezpieka” nie dała mu jednak spokojnie żyć. Już w lutym 1955 r. polecono: „W[yżej] w[ymienionego] należy wziąć w agencyjną [tj. agenturalną] obserwację w celu ustalenia jego kontaktów i ich charakteru”. W założonej wówczas teczce sprawy ewidencyjno-obszerniczej płk. Władyki znalazły się między innymi doniesienia agenta „Mariana” działającego w warszawskim i krakowskim środowisku wyższych oficerów AK. Pułkownik Władysław był inwigilowany przez wywiadowców i agenturę podczas spacerów i spotkań towarzyskich, kontrolowano jego korespondencję prywatną, ustalano jego poglądy polityczne i rejestrowano wypowiedzi na temat sytuacji w Polsce. Sprawę zakończono dopiero w październiku 1964 r. z uzasadnieniem: „W okresie prowadzenia sprawy nie stwierdzono, aby Władysław prowadził jakąkolwiek działalność polityczną [...]. Prowadzona kontrola [...] wykazała, że jest on zainteresowany w prowadzeniu weryfikacji nadanych stopni

⁴⁹ Wówczas kapitan, naczelnik Wydziału II Departamentu Śledczego MBP.

⁵⁰ ASO-Wr, IV K 311/62, akta odszkodowawcze L. Webera (Zeznania J. Władyki, E. Trębickiej, Z. Strzembosza i in.).

⁵¹ *Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 4 II 1950 r. ...*, s. 171–183.

⁵² Udział przedwojennych prawników (w tym kilku żołnierzy Legionów Józefa Piłsudskiego) oraz byłych oficerów AK (po zakończeniu wojny wojskowych sędziów komunistycznego „wymiaru sprawiedliwości”) w represjach stosowanych wobec ludzi z podziemia niepodległościowego zasługuje na monografię ukazującą portrety zbiorowe tych środowisk. Pierwszych – według najnowszych badań – było kilkudziesięciu. Liczbę drugich możemy szacować maksymalnie na kilkunastu. Zob. K. Szważyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1945*, Warszawa 2000; *idem*, *Żołnierze AK w strukturach komunistycznego sądownictwa wojskowego*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 16, 2001, s. 91–102 oraz F. Musiał, *Jeszcze o orzecznictwie Jana Kołodzieja*, *ibidem*, s. 103–108.

wojskowych z konspiracji w AK oraz odznaczeń i na ten temat prowadził korespondencję. Dalsze prowadzenie sprawy z braku podstaw uważam za niecelowe” – stwierdził w raporcie oficer operacyjny SB⁵³. Rozpracowywanie płk. Władyki po opuszczeniu przez niego więzienia było typową drogą nie tylko wyższych oficerów konspiracji poakowskiej, ale również żołnierzy niższych szczebli AK. Wszyscy oni po okresie ciężkiego śledztwa, otrzymaniu wysokich wyroków więzienia, a następnie zwolnieniu, podlegali w PRL-u okresowym rozpracowaniom operacyjnym prowadzonym przez UB/SB w miejscu ich zamieszkania. Jak wynika z odtajnionych niedawno dokumentów, ostatnie kwestionariusze ewidencyjne żołnierzy AK ewakuowanych z Kresów Wschodnich na ziemię zachodnie były uaktualniane przez SB jeszcze we wrześniu 1987 r.⁵⁴

TOMASZ BALBUS (ur. 1970) – historyk, dr nauk humanistycznych, specjalizuje się w najnowszych dziejach Polski, a zwłaszcza podziemia powojennego. Autor licznych publikacji dotyczących dziejów WiN i podziemia poakowskiego, m.in. *Major Ludwik Marszałek „Zbroja” (1912–1948)*, *Żołnierz Polski Podziemnej* (Wrocław 1999), *Konspiracja dolnośląska AK-WiN (1945–1948)*, *Leksykon* (Wrocław 2000). Pracuje w Oddziale Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu.

⁵³ AIPN-Kr, 010/10014,teczka ewidencyjno-obszernyjnej sprawy J. Władyki z lat 1960–1964.

⁵⁴ AIPN-Wr, F-147, mjr M. Nowak, Charakterystyka reakcyjnej bandy terrorystyczno-rabunkowej o zabarwieniu AK działającej w latach 1945–1948 w województwie białostockim, olsztyńskim, gdańskim, koszalińskim i częściowo wrocławskim pod dowództwem Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszko”; *ibidem*, F-149, por. J. Bujas, mjr F. Nowak, Charakterystyka reakcyjnej, wywiadowczej organizacji „Ośrodek Mobilizacyjny Wileńskiego Okręgu AK” działającej w latach 1946–1949 na terenie Polski, w tym woj. wrocławskiego, pod dowództwem mjr. Antoniego Olechnowicza „Pohoreckiego”; *ibidem*, F-150, mjr M. Nowak, Charakterystyka nielegalnej organizacji pod nazwą „Grupa Młodzieżowa Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu AK” działającej na terenie woj. gdańskiego, łódzkiego i wrocławskiego w okresie 1946–1948.